

Materiały

NIEMIECKO-RADZIECKIE POROZUMIENIA Z SIERPNIĄ I WRZEŚNIA 1939 R.

W okresie międzywojennym w stosunkach niemiecko-radzieckich można wyróżnić — biorąc za kryterium stopień nasilenia współpracy lub konfliktów między obu państwami — kilka diametralnie odrębnych etapów. Pierwszy z nich, przypadający na lata Republiki Weimarskiej, stał pod znakiem daleko idącego zbliżenia, którego zewnętrznym wyrazem były dwa niezmiernie ważne akty prawne: układ zawarty 16 IV 1922 r. w Rapallo o zrzeczeniu się wzajemnych roszczeń finansowych oraz podpisany 24 IV 1926 r. w Berlinie traktat o zachowaniu neutralności w razie zaatakowania jednej ze stron przez inne państwo lub koalicję państw. Niemcy i Związek Radziecki połączyła nade wszystko wrogość do Traktatu Wersalskiego i wspólne dążenie do radykalnego przebudowania systemu stosunków europejskich wykształconego po I wojnie światowej. Z pomocą ZSRR rząd niemiecki mógł ominąć ograniczenia zbrojeniowe nałożone Traktatem Wersalskim; współpraca militarna otworzyła przed Niemcami możliwość wypróbowania nowych rodzajów broni chemicznej, samolotów bojowych i czołgów w bazach położonych na terytorium radzieckim¹. Z kolei Związek Radziecki popierając Niemcy liczył na to, że z czasem wystąpią one przeciwko Francji i W. Brytanii, że wojna między czołowymi państwami kapitalistycznymi doprowadzi do ich wyczerpania i stworzy korzystny klimat dla rewolucji społecznej. Dla ZSRR w tym czasie głównym przeciwnikiem były Francja i W. Brytania, ponieważ broniły one istniejącego ładu międzynarodowego, w tym także niepodległości nowo powstałych państw w Europie Środkowej i Wschodniej.

Drugi etap stosunków niemiecko-radzieckich przypadł na lata 1933 - 1938 i cechował się bardzo ostrymi napięciami politycznymi. Właściwie już przed dojściem Hitlera do władzy osłabło zainteresowanie Niemiec współpracą ze Związkiem Radzieckim. Stopniowe znoszenie ograniczeń nałożonych przez Traktat Wersalski zawężyło płaszczyznę porozumienia między obu państwami i do pewnego stopnia sprzyjało zbliżeniu Niemiec do Francji i W. Brytanii. W 1932 r. w Moskwie niepokój wzbudziły plany kanclerza von Papena zacieśnienia powiązań z mocarstwami zachodnimi, w 1933 r. jeszcze większe obawy wywołała koncepcja Paktu Czterech, czyli porozumienia między Francją, Niemcami, Włochami i W. Brytanią. Kombinacje tego rodzaju nie tylko przekreślały nadzieje na konflikt w Europie Zachodniej, ale i odsuwały ZSRR w ogóle od spraw

¹ Por. G. Castellan, *Reichswehr et Armée Rouge, 1920 - 1939*. W: J. B. Durousselle (red.), *Les relations germano-soviétiques de 1933 à 1939*. Paris 1954, ss. 137 - 260.

europejskich; wejście w życie Paktu Czterech postawiłoby pod znakiem zapytania zarówno zbliżenie do Niemiec i państw kwestionujących porządek wersalski, jak i do Francji oraz krajów opowiadających się za utrzymaniem *status quo*. Idea bloku zachodniego pozostała jednak w sferze zamierzeń, dzięki czemu ZSRR uniknął izolacji, choć musiał zmienić orientację polityczną i przestawić się na współdziałanie z państwami brońcymi ładu wersalskiego. Skłaniały go do tego również napięcia na Dalekim Wschodzie i związane z tym dążenie do ustabilizowania sytuacji na granicy zachodniej; w 1932 r. rząd radziecki podpisał serię paktów o nieagresji z Litwą, Łotwą, Estonią, Polską i Francją.

Po przystąpieniu w 1934 r. do Ligi Narodów, strona radziecka rozpoczęła na jej forum szeroko zakrojoną i energiczną kampanię propagandową za stworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Realizując nową linię polityczną rząd radziecki podpisał układy o wzajemnej pomocy z Francją (2 V 1935) i Czechosłowacją (16 V 1935). Ze względu na późniejszy bieg wydarzeń, warto podkreślić, że radziecka orientacja na uznanie *status quo* i porozumienie z Francją była niezwykle mocno utożsamiana z postacią ruchliwego komisarza spraw zagranicznych Maksyma Litwinowa². Inna rzecz, że Litwinow nie zrezygnował całkiem z myśli o poprawieniu stosunków z Niemcami i w latach trzydziestych od czasu do czasu ponawiał ostrożne sondaze w tej sprawie. Napotykały one jednak na zdecydowany opór Hitlera. Po objęciu władzy rozpetał on niezwykle gwałtowną walkę propagandową przeciwko komunizmowi i Związkowi Radzieckiemu; szczyt jej nasilenia przypadł na lata 1936 - 1937, po czym fala ataków na ZSRR zaczęła opadać w czasie kryzysu austriackiego i czechosłowackiego³. Zastanawiając się nad powodami tej pozornie irracjonalnej kampanii Walter Laquer zauważył, że systemy totalitarne strukturalnie potrzebują wroga zewnętrznego, że była to też reakcja na współdziałanie ZSRR z demokracjami zachodnimi, że poza tym Hitler zręcznie wykorzystał obawy przed komunizmem i wystąpił w roli obrońcy Europy, neutralizując w dużej mierze niepokój wywołany agresywną polityką Niemiec⁴.

Warunki sprzyjające zbliżeniu między Niemcami a Związkiem Radzieckim powstały w 1938 r., po konferencji monachijskiej, w sytuacji wydatnego osłabienia porządku wersalskiego. W Moskwie porozumienie osiągnięte kosztem Czechosłowacji między Francją, Niemcami, W. Brytanią i Włochami odczytane zostało jako ponowna próba odsunięcia ZSRR od decyzji w sprawach europejskich i skierowania ekspansji niemieckiej na wschód, w pobliże granic radzieckich. Przejściową izolację dyplomatyczną ZSRR starał się złagodzić m.in. intensyfikując kontakty z Fran-

² R. Girardet, *Litvinov et ses énigmes*, W: J. B. Duroselle, *op. cit.*, ss. 103 - 135.

³ Por. J. Grunewald, *L'évolution des relations germano-soviétiques de 1933 à 1936*. W: J. B. Duroselle, *op. cit.*, ss. 7 - 42; J. B. Duroselle, *La politique soviétique à l'égard de l'Allemagne, du pacte anti Kommintern à mai 1939*. W: J. B. Duroselle, *op. cit.*, ss. 43 - 101; Ph. W. Fabry, *Die Sowjetunion und das Dritte Reich. Eine dokumentierte Geschichte der deutsch-sowjetischen Beziehungen von 1933 bis 1941*. Stuttgart 1971.

⁴ W. Laquer, *Deutschland und Russland*. Berlin 1965, ss. 200 - 201.

cja, przy czym wywierał naciski posługując się niedwuznaczną groźbą porozumienia z Niemcami. Władimir Potiemkin podczas rozmowy 4 X 1938 r. z Robertem Coulondre zauważył, iż ZSRR prawdopodobnie nie będzie miał innego wyjścia, jak przystać na wspólny z Niemcami podział Polski; Litwinow w rozmowie 16 X 1938 r. z Coulondre również twierdził, że Hitler po zneutralizowaniu Francji ma do wyboru uderzenie albo na ZSRR, albo na W. Brytanię, a ponieważ wybierze atak na W. Brytanię, to będzie szukał pomocy w Moskwie⁵. Pogrożki te w październiku 1938 r. były formułowane jeszcze mocno na wyrost, ale mogły sugerować, iż Moskwa rozważa różne alternatywy, w tym także odejście od kursu Litwinowa i rzeczywiście zwrot ku Niemcom. W praktyce dyplomacja radziecka stała się w końcu 1938 r. bardzo ostrożna, nic chyba jeszcze nie przesądzano i przede wszystkim wyczekiwano dalszego biegu wydarzeń. Nie przerywano rozmów z Francją i W. Brytanią, ale wyraźnie przygotowywano się do wykorzystania narastającego konfliktu europejskiego. Wymagało to dość skomplikowanej gry dyplomatycznej, której zasadą miała się stać dwutorowa polityka wobec Niemiec z jednej strony, oraz Francji i W. Brytanii — z drugiej.

W okresie pomonachijskim mogło się wydawać, że Niemcy dysponowały liczniejszymi niż ZSRR opcjami, ale opcje te uległy szybkiemu zamknięciu. Hitler pozostał wprawdzie przekonany, iż W. Brytania nie udzieli realnej pomocy krajom Europy Wschodniej, ale nie mógł przeoczyć faktu, iż premier Neville Chamberlain po powrocie z Monachium zapowiedział wzrost zbrojeń i że w pierwszej połowie 1939 r. stanowisko brytyjskie zaczęło się usztywniać z miesiąca na miesiąc. Reakcja Polski na żądania niemieckie przedstawione 24 X 1938 r. świadczyła, że nie ulegnie ona próbom zwasalizowania i nie zachowa neutralności w razie agresji na zachodzie⁶. Przewlekłe rozmowy prowadzone w 1938 i 1939 r. z Japonią wykazały, że chętnie zawrze ona sojusz skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w żadnym natomiast wypadku nie zechce prowokować W. Brytanii i pośrednio — Stanów Zjednoczonych. Hitler inaczej, odkładał na później wojnę z ZSRR i w danym momencie szukał sprzymierzeńców przeciwko demokracjom zachodnim. Na tym tle opcja radziecka, początkowo traktowana jako drugoplanowa, w miarę zbliżania się wojny zaczęła nabierać coraz większego znaczenia. W dodatku wraz z decyzją o rozpoczęciu wojny od uderzenia na Polskę niezbędne było stoperdowanie idei ewentualnego sojuszu brytyjsko-francusko-radzieckiego oraz uzgodnienie stanowiska z Moskwą w sprawie podziału stref wpływów.

Pierwsze symptomy delikatnej poprawy stosunków niemiecko-radzieckich wystąpiły już krótko po zakończeniu konferencji monachijskiej. W październiku 1938 r. doszło mianowicie do ustnego porozumienia między Litwinowem a ambasadorem niemieckim Friedrichem Wernerem von der Schulenburgiem w sprawie zaprzestania w obu krajach propagandy wymierzonej przeciwko głowom państwa. Jeśli weźmie się pod uwagę,

⁵ Por. J. E. McSherry, *Stalin, Hitler and Europe*. Vol. I. Cleveland, New York 1968, ss. 111 - 112.

⁶ Por. A. M. Cienciala, *Poland and the Western Powers 1938 - 1939. A Study in the Interdependence of Eastern and Western Europe*. London, Toronto 1968.

że między Niemcami a ZSRR wciąż trwał stan wojny propagandowej, to krok ten odegrał dużą rolę w zmianie atmosfery otaczającej ich stosunki. Wkrótce potem, strona niemiecka podjęła inicjatywę ożywienia kontaktów gospodarczych, które skądinąd nie uległy przerwaniu po dojściu Hitlera do władzy. W Berlinie zdobywała sobie poparcie myśl generalnego poszerzenia współpracy gospodarczej i tym samym stworzenia podstaw dla zbliżenia politycznego. Ambasador von Schulenburg w memorandum wysłanym 26 X 1938 r. do Berlina nalegał na dokonanie ogólnego przeglądu stosunków gospodarczych celem usunięcia istniejących trudności. Obydwie strony 19 XII 1938 r. podpisały układ o kolejnym przedłużeniu obowiązujących od 1936 r. umów platniczych i handlowych, a wkrótce potem ambasador radziecki Andriej Mierekałow wystąpił z propozycją przeprowadzenia w Moskwie rokowań w sprawie układu kredytowego. Niemcy wyrazili na to zgodę, ale strona radziecka nadała przyjazdowi delegacji pod przewodnictwem Juliusa Schnurre taki rozgłos, że podczas pobytu w Warszawie minister Joachim von Ribbentrop zmienił decyzję i wstrzymał jej wyjazd do Moskwy⁷. Rozmowy na tematy gospodarcze nie uległy wprawdzie natychmiastowemu przerwaniu, ale sfinalizowano je dopiero kilka miesięcy później, gdy zarysowała się perspektywa zawarcia układu politycznego.

W marcu 1939 r. pojawiły się pierwsze sygnały świadczące o możliwości zbliżenia niemiecko-radzieckiego. Zachęta wyszła ze strony Związku Radzieckiego. Stalin w przemówieniu wygłoszonym 10 III 1939 r. potępił mocarstwa zachodnie za rzekome dążenie do sprowokowania konfliktu niemiecko-radzieckiego i zapowiedział, iż ZSRR w cudzym interesie nie będzie wyciągać „kasztanów z ognia”. Gerhard L. Weinberg pisał, że była to pierwsza jawna oferta złożona pod adresem Niemiec, w której ZSRR zasugerował zbliżenie polityczne pod warunkiem zachowania neutralności w ewentualnym konflikcie zbrojnym⁸. Zastanawiający był również wydźwięk noty radzieckiej przekazanej 18 III 1939 r. Niemcom w związku z zajęciem Czech (15 III 1939). Otóż nota ta wskazywała — co prawda — na niezgodność postępowania Niemiec z normami prawa międzynarodowego, ale nie zawierała słowa protestu przeciwko agresji niemieckiej. Z drugiej jednak strony rząd radziecki w komunikacie z 22 III 1939 r. poinformował o propozycji skierowanej do Francji, W. Brytanii, Rumunii, Polski i Turcji dotyczącej zwołania konferencji celem przedyskutowania problemów europejskich. Sygnały z Moskwy szły więc w dwóch kierunkach, zarówno wobec Niemiec, jak i Francji oraz W. Brytanii. Dwutorową dyplomację ZSRR prowadził konsekwentnie aż do chwili podpisania paktu Ribbentrop—Mołotow.

W marcu i kwietniu na wzrost zainteresowania Niemiec stosunkami ze Związkiem Radzieckim wpłynęło zaognienie atmosfery w kontaktach niemiecko-polskich oraz podjęcie rozmów między ZSRR a Francją i W. Brytanią. Wobec Polski strona niemiecka ponowiła 21 III 1939 r. żądanie przyłączenia Gdańska do Rzeszy oraz eksterytorialnych połączeń przez korytarz gdański, oferując w zamian poparcie w przyszłości dla

⁷ Por. J. E. McSherry, *op. cit.*, ss. 115 - 118.

⁸ G. L. Weinberg, *Germany and the Soviet Union 1939 - 1941*. Leiden 1954, s. 13.

polskiej ekspansji w kierunku Ukrainy. Żądania te, same w sobie dość umiarkowane, miały na celu podporządkowanie Polski i zapewnienie jej neutralności w razie niemieckiej inwazji na zachód. Negatywna odpowiedź rządu polskiego (26 III 1939) oraz udzielenie przez W. Brytanię gwarancji dla niepodległości Polski (31 III 1939) przesądziły o zmianie planów Hitlera, który 3 IV 1939 r. wydał polecenie przygotowania uderzenia na wschód. Decyzja ta automatycznie doprowadziła do postawienia problemu ewentualnej reakcji ZSRR na zajęcie Polski. Wyjaśnienia stanowiska Związku Radzieckiego oczekiwały koła wojskowe, ponieważ miało to podstawowe znaczenie przy planowaniu operacji militarnych. Niemcom zależało także na zneutralizowaniu ZSRR, tak aby wyizolować konflikt zbrojny z Polską i nie dopuścić do jego umiędzynarodowienia. W trakcie rozmowy 16 IV 1939 r. z Mussolinim, marszałek Göring powiedział m.in.: „Ewentualna deklaracja neutralności ze strony Rosji nie omieszka wywrzeć głębokiego wrażenia na Polsce i mocarstwach zachodnich. Polska po ogłoszeniu przez Rosję neutralności nie ruszy już palcem w ogólnym konflikcie”⁹.

W Niemczech pewien niepokój zaczęły budzić próby zacieśnienia współpracy demokracji zachodnich ze Związkiem Radzieckim. Rząd brytyjski, w porozumieniu z francuskim, wystąpił 15 IV 1939 r. z propozycją ogłoszenia przez ZSRR deklaracji zapowiadającej udzielenie stosownej pomocy państwu sąsiadującym, w razie zaatakowania ich przez Niemcy. Deklaracja taka stanowiłaby cenne uzupełnienie gwarancji brytyjskich i mogła podziałać otępleniowo na Niemcy. Inna rzecz, że Hitler zapatrywał się sceptycznie na możliwość efektywnego współdziałania militarnego W. Brytanii, Francji i ZSRR. Był przekonany, że ani W. Brytania, ani Francja nie zdecydują się na wojnę w obronie Polski, nie przeceniał również siły armii radzieckiej, której kadra oficerska została zdziesiątkowana podczas czystek stalinowskich. Podobnie jak wielu polityków brytyjskich i francuskich, Hitler nie kwestionował zdolności defensywnych ZSRR, ale powątpiewał w przygotowanie armii radzieckiej do podjęcia szybkiej, skutecznej ofensywy. Nie zmienia to faktu, że w Berlinie obserwowano bardzo uważnie rokowania brytyjsko-francusko-radzieckie i zastanawiano się nad rozbiciem tej kombinacji.

W dniu 17 IV 1939 r. strona radziecka wykonała dwa posunięcia, jedno wobec W. Brytanii i Francji, drugie — wobec Niemiec. Litwinow zaproponował mianowicie zawarcie trójstronnego sojuszu militarnego między Francją, W. Brytanią i ZSRR, który miał być podpisany równocześnie z konwencją wojskową. W Moskwie rozpoczęły się żmudne i przewlekłe rokowania na temat układu skierowanego przeciwko agresywnym planom Niemiec. Jednocześnie, tego samego dnia w Berlinie ambasador radziecki Aleksy Mierekałow złożył wizytę sekretarzowi stanu Ernstowi von Weizsäckerowi, najwyraźniej z zamiarem wywiadzenia się o stan stosunków niemiecko-polskich i niemiecko-radzieckich. Weizsäcker zauważył ogólnikowo, że zmienił się ton prasy niemieckiej i radzieckiej, podkreślił również, że Niemcy zainteresowane są rozbudowaniem współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim. W odpowiedzi Mierekałow

⁹ *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918-1945*, (dalej: ADAP) Serie D, Band VI, Baden-Baden 1956, s. 216.

złożył dość przejrzystą ofertę poprawienia stosunków niemiecko-radzieckich. Weizsäcker tak oto streścił jego sugestie: „Rosyjska polityka zawsze była prostolinijna. Ideologiczne różnice zdań prawie wcale nie utrudniały stosunków rosyjsko-włoskich i nie muszą ich zakłócać również w przypadku Niemiec. Rosja Radziecka nie wykorzystywała przeciwko nam obecnych niesnasek między Niemcami a demokracjami zachodnimi, i nadal nie pragnie tego czynić. Rosja nie ma żadnego powodu, dla którego nie mogłaby z nami współżyć na normalnej stopie. Normalne stosunki mogłyby się z czasem przerodzić w coraz lepsze”¹⁰.

W maju 1939 r. rząd radziecki nadal kontynuował dwutorową, bardzo zresztą ostrożną dyplomację wobec Niemiec oraz Francji i W. Brytanii. Wydarzeniem o dużym znaczeniu była dymisja Litwinowa (3 V 1939) i objęcie funkcji komisarza spraw zagranicznych przez Wiaczesława Mołotowa, który był jednocześnie premierem, członkiem Biura Politycznego i przede wszystkim — zaufanym człowiekiem Stalina. Zmiana ta, dokonana w pełnym toku rokowań z Francją i W. Brytanią, wywołała rozliczne komentarze; nazwisko Litwinowa identyfikowano z polityką zbliżenia do demokracji zachodnich i jego ustąpienie musiało zrodzić pytanie o przyszły kurs Związku Radzieckiego. W Berlinie zasadność tego rodzaju spekulacji potwierdził radca ambasady radzieckiej Gieorgij Astachow w rozmowie 5 V 1939 r. z Juliusem Schnurre, choć cztery dni później wobec Brauna von Stumm zaznaczył, iż ewentualna zmiana kursu radzieckiego zależy od postawy innych państw, zwłaszcza Niemiec¹¹. Pod wrażeniem dymisji Litwinowa, Hitler zażądał informacji o sytuacji ekonomicznej, politycznej i militarnej ZSRR¹². Prasa niemiecka otrzymała polecenie wyciszenia propagandy antyradzieckiej. Generalnie jednak strona niemiecka, przy całej przychylności do sygnałów napływających z Moskwy, zachowywała rezerwę. Wyczekiwano dalszego biegu wydarzeń, obawiano się również, czy przypadkiem ZSRR nie prowadzi jakiejś gry celem wywarcia nacisku na Francję i W. Brytanię w rokowaniach moskiewskich.

Inicjatywa wciąż należała do strony radzieckiej. Astachow podczas rozmowy 17 V 1939 r. ze Schnurrem znów podjął temat stosunków politycznych między Niemcami a Związkiem Radzieckim. „Astachow wywodził szczegółowo — pisał w raporcie Schnurre — że nie zachodzą żadne sprzeczności w polityce zagranicznej między Niemcami i Związkiem Radzieckim, i wskutek tego nie ma żadnego powodu do wrogości między obu krajami. Niewątpliwie w Związku Radzieckim istnieje wyraźne odczucie zagrożenia ze strony Niemiec. Oczywiście, uczucie zagrożenia i nieufności w Moskwie można rozproszyć. W rozmowie wspomniał również o układzie z Rapallo. Na wtrącone przeze mnie pytanie wypowiedział się na temat angielsko-radzieckich rokowań w tym sensie, że sądząc po ich obecnym stanie, prawdopodobnie nie dojdzie do upragnionego przez Anglików rezultatu”¹³. W rozmowie tej warto zwrócić uwagę na sugestie Astachowa, iż wynik rokowań z Francją i W. Brytanią nie jest wcale

¹⁰ ADAP, Bd. VI, s. 222.

¹¹ ADAP, Bd. VI, ss. 355 i 381.

¹² G. Hilger. *Wir und der Kreml. Deutsch-sowjetischen Beziehungen 1918 - 1941. Erinnerungen eines deutschen Diplomaten*. Frankfurt/M. Berlin 1956, s. 280.

¹³ ADAP, Bd. VI, ss. 445 - 446.

przesadzony i że ZSRR pragnie porozumienia z Niemcami pod warunkiem uzyskania jakichś gwarancji bezpieczeństwa. Charakterystyczne, że Astachow — podobnie jak wcześniej Mierekałow — powołał się na przykład stosunków radziecko-włoskich, w których różnice ideologiczne nie przeszkodziły w zbliżeniu.

Z otwartą propozycją rokowań na tematy polityczne wystąpił Mołotow w rozmowie 20 V 1939 r. z ambasadorem von Schulenburgiem¹⁴. Spotkanie to trwało przeszło godzinę i przebiegało w wyjątkowo przyjacielskiej atmosferze. Ambasador niemiecki, któremu von Ribbentrop zalecił dużą ostrożność w tego rodzaju kontaktach, starał się wysondować stanowisko Mołotowa, mówił głównie o sprawach ekonomicznych i zaproponował przyjazd Schnurrego do Moskwy celem przedyskutowania szczegółów porozumienia gospodarczego. Ku jego zaskoczeniu, Mołotow najpierw zarzucił Niemcom hamowanie rokowań gospodarczych ze względów politycznych, potem zaś zapowiedział, iż ZSRR przystąpi do rozmów na tematy ekonomiczne dopiero wówczas, gdy zostanie ku temu stworzona odpowiednia „podstawa polityczna”. Von Schulenburg wziął to chyba dosłownie, bo zaczął tłumaczyć, iż Niemcy traktują rokowania gospodarcze poważnie, że ich powodzenie może przyczynić się do poprawienia stosunków politycznych, że w przeszłości osiągnano porozumienie w sprawach handlowych nawet w sytuacji napięć politycznych *etc. etc.* Dalszy przebieg rozmowy wskazywał jednak, że strona radziecka wyraźnie zmierza do przesunięcia rokowań z płaszczyzny ekonomicznej na polityczną. Było jednak znamienne, że mimo usilnych nalegań von Schulenburga, Mołotow nie udzielił żadnych wyjaśnień, co rozumie pod sugestią stworzenia „podstawy politycznej”. Może obawiał się, iż Berlin przekaże informacje do Londynu lub Paryża, a może po prostu chciał wy badać, jak Niemcy zareagują na ogólnie sformułowaną sugestię zbliżenia politycznego.

Strona niemiecka w tym czasie nie była zgodna w ocenie intencji radzieckich. Von Schulenburg w piśmie do von Weizsäckera z 22 V 1939 r. napisał: „[...] zachowanie Pana Mołotowa wydało mi się prawdziwie podejrzane. Można je rozumieć tylko w ten sposób, że nie zadowala go wznowienie rokowań gospodarczych jako polityczny gest i że oczekuje od nas prawdopodobnie dalej idących propozycji natury politycznej. W tym zakresie musimy być nadzwyczajnie ostrożni, dopóki nie będziemy mieli gwarancji, iż ewentualne impulsy z naszej strony nie zostaną przez Kreml wykorzystane tylko w celu wywarcia presji na Anglię i Francję. Ale jeśli zechcemy tu coś osiągnąć, to z drugiej strony zrobienie czegoś będzie wcześniej czy później nieuniknione”¹⁵. Z pisma tego przebija głęboka nieufność jaka towarzyszyła, po obu zresztą stronach, wstępnym kontaktom niemiecko-radzieckim. Oferta Mołotowa była kusząca, ale wyraźnie miała na celu skłonienie Niemców do odsłonięcia stanowiska, w tym także zakresu ewentualnych koncepcji wobec ZSRR. Von Schulenburg trafnie zauważył, że w razie przedostania się na zewnątrz informacji o planach niemieckich, skutki tego mogły być odwrotne

¹⁴ ADAP, Bd. VI, ss. 463 - 466.

¹⁵ ADAP, Bd. VI, s. 464.

do zamierzonych i zamiast rozbicia trójstronnych rokowań mogło dojść — za cenę dużych ustępstw demokracji zachodnich — do powstania koalicji antyniemieckiej.

O stanowisku Hitlera w tym czasie świadczy jego wystąpienie podczas konferencji 23 V 1939 r. w gronie wyższych wojskowych. Stwierdził on wówczas autorytatywnie, iż porozumienie z Polską przestało wchodzić w rachubę, ponieważ zawsze stanie ona po stronie wrogów Rzeszy i nie można liczyć na jej bierność w wypadku uderzenia na zachód. Wyciągnął z tego wniosek, że na Polskę trzeba uderzyć „przy pierwszej nadarzającej się okazji” i w związku z tym niezbędne jest doprowadzenie do jej izolacji międzynarodowej. Izolowanie Polski uznał za zadanie podstawowe, o rozstrzygającym znaczeniu dla przebiegu wojny. Hitler bardzo mocno podkreślił, że starcie z Polską tylko wówczas przyniesie sukcesy, gdy zachód zostanie wyłączony z gry. Liczył się przy tym z wrogością W. Brytanii, która — według niego — słusznie obawiała się zmian w układzie sił międzynarodowych, widząc w tym żywotne zagrożenie dla swojej pozycji w świecie. Nie przeceniał natomiast groźby konfliktu z ZSRR; nie wykluczał porozumienia w sprawie Polski i wierzył, iż Moskwę można zaszantażować zbliżeniem japońsko-niemieckim. Zgodnie z protokołem konferencji stanowisko Hitlera wobec ZSRR przedstawiał się następująco: „Stosunki gospodarcze z Rosją są możliwe tylko wtedy, gdy poprawią się stosunki polityczne. W dyskusjach prasowych przejawia się postawa ostrożna. Nie jest wykluczone, że Rosja objawi brak zainteresowania wobec zburzenia Polski. Jeśli Rosja nadal będzie występowała przeciwko nam, to można zacieśnić stosunki z Japonią”¹⁶.

W Berlinie spore wrażenie wywołało oświadczenie premiera Chamberlaina złożone 24 V 1939 r. w Izbie Gmin, które zapowiadało rychłe sfinalizowanie rokowań ze związkiem Radzieckim. W notatce sporządzonej dla von Ribbentropa podsekretarz stanu von Weizsäcker przyznał, że być może wkrótce nastąpi podpisanie układu, ale nie krył wątpliwości, czy Związek Radziecki istotnie zdecyduje się na zaangażowanie w konflikt europejski. Von Weizsäcker uważał, że w stosunkach z ZSRR strona niemiecka nadal dysponuje dużą swobodą manewru; doceniał potrzebę utrudnienia porozumienia brytyjsko-francusko-radzieckiego, ale nie widział powodów do nadmiernie pośpiesznego działania¹⁷. Von Ribbentrop w sporządzonej w tym czasie, lecz nie wysłanej do von Schulenburga instrukcji, także podkreślał, iż Niemcy muszą wziąć pod uwagę postęp w rokowaniach brytyjsko-francusko-radzieckich i odstąpić od dotychczasowej postawy nacechowanej rezerwą wobec sondazy radzieckich. Zgodnie z tym tekstem ambasador niemiecki miał oświadczyć Mołotowowi: „Rząd niemiecki nie ma żadnych zastrzeżeń, aby całkiem otwarcie przedstawić rządowi radzieckiemu swój pogląd na stosunki niemiecko-radzieckie”¹⁸. Ostatecznie jednak von Schulenburg otrzymał datowane 27 V 1939 r. pismo von Weizsäckera zalecające ostrożną taktykę w rozmowach z Rosjanami¹⁹. Wszystko to świadczyło o pewnym zamieszaniu w Berlinie,

¹⁶ ADAP, Bd. VI, s. 479.

¹⁷ ADAP, Bd. VI, ss. 487 - 488.

¹⁸ ADAP, Bd. VI, s. 490.

¹⁹ ADAP, Bd. VI, s. 497.

ale była to typowa sytuacja przejściowa, gdy dawna ostrożna taktyka już ustępowała idei ścisłej współpracy z ZSRR.

W ostatniej dekadzie maja rząd niemiecki w zasadzie pogodził się z myślą, iż Japonia nie przystanie na sojusz skierowany przeciwko W. Brytanii. Od 11 - 12 V 1939 r. trwały starcia zbrojne między Japonią a ZSRR na granicy mandzurskiej, rząd japoński poszukiwał w tym czasie sojusznika przeciwko ZSRR, a nie W. Brytanii. Sytuacja na Dalekim Wschodzie sugerowała, iż Związek Radziecki może okazać się rzeczywiście skłonny do daleko idącej ugody z Niemcami, aby nie stwarzać dodatkowego ogniska zapalnego na granicy zachodniej. Z drugiej strony W. Brytania zyskała większą swobodę działania i mogła skupić uwagę przede wszystkim na sprawach europejskich. Strona niemiecka orientowała się, że Francja i W. Brytania, aczkolwiek niechętnie, to jednak systematycznie szły na ustępstwa w rokowaniach z ZSRR, a więc trójstronnego sojuszu nie można było zupełnie i z całą pewnością wykluczyć. Z tego też głównie względu Berlin postanowił wyjść naprzeciw staraniom dyplomacji radzieckiej, choć musiało to wywołać niezadowolenie rządu japońskiego.

Zmiany w taktyce niemieckiej sygnalizowała rozmowa, którą von Weizsäcker przeprowadził 30 V 1939 r. z Astachowem. Podczas tego spotkania von Weizsäcker dwukrotnie poczynił aluzję do kontaktów brytyjsko-radzieckich, dając wyraźnie do zrozumienia, iż stanowią one przeszkodę na drodze ku normalizacji niemiecko-radzieckiej. Żeby usunąć ewentualne nieporozumienia, von Weizsäcker wprowadził ostre rozróżnienie między niemiecką polityką wewnętrzną i zagraniczną, co zresztą spotkało się z aprobatą Astachowa. Powiedział mianowicie: „Niemcy nie są ani małoduszne, ani też natrętne. W niemieckim sklepie politycznym brak jednak pewnego towaru, a mianowicie upodobania do komunizmu. Nie patyczkowaliśmy się z komunistami i pozostaniemy przy tym; zresztą i od Moskwy również nie oczekiwaliśmy upodobania do narodowego socjalizmu”. Dodał też niezbyt taktownie, że mimo wszystko ZSRR może dokonać wyboru w „niemieckim sklepie” między bardzo różnymi „towarami”: od „normalizacji” do „wrogości”. Bardziej pojednawczo brzmiały już zapewnienia, iż Niemcy nie mają żadnych planów zaborczych wobec Ukrainy i że jeśli minister Beck twierdzi coś przeciwnego, to nie należy mu dawać wiary. Przejrzysta była także aluzja do spraw polskich. „W końcu powiedziałem również do *chargé d'affaires* — raportował von Weizsäcker — że znany jemu rozwój naszych stosunków z Polską w rzeczywistości uczynił swobodniejszą naszą politykę, dotąd związaną na wschodzie”²⁰.

Von Weizsäcker po raz pierwszy ze strony niemieckiej spróbował skonkretyzować i bliżej określić „podstawę polityczną”, której ustalenie Mołotow uważał za niezbędny warunek znormalizowania i poprawienia stosunków między obu krajami. Był to niezmiernie ważny krok naprzód, ale chwilowo nie pociągnął on za sobą żadnych poważniejszych konsekwencji. Niemcy mieli przede wszystkim kłopoty z dokładnym zorientowaniem się, czego właściwie oczekuje ZSRR. W ambasadzie niemieckiej w Moskwie sporządzono 7 VI 1939 r. notatkę, w której dość trafnie przewidywano, iż Rosjanie będą się domagali m.in. zaprzestania wrogiej

²⁰ ADAP, Bd. V, s. 504.

propagandy, formalnego potwierdzenia układu berlińskiego, deklaracji w sprawach polskich, zawarcia układów o nieagresji między Niemcami a państwami bałtyckimi²¹. Częściowo Niemcy zapoznali się z żądaniami radzieckimi za pośrednictwem posła bułgarskiego, który poinformował ich o rozmowie 14 VI 1939 r. z Astachowem. Wynikało z niej, że rząd radziecki rozważa trzy opcje: zawarcie układu z Francją i W. Brytanią, przedłużanie rokowań z tymi państwami bądź też zbliżenie z Niemcami. Astachow otwarcie powiedział, że ZSRR opowiada się za tym ostatnim rozwiązaniem i zrezygnuje z układu z W. Brytanią, jeśli Niemcy podpiszą układ o nieagresji. Dodał również znacząco, że ZSRR nie uznaje przynależności Besarabii do Rumunii, że żywi obawy przed niemieckim atakiem poprzez Rumunię lub państwa bałtyckie. Astachow nic nie wspominał o sprawach polskich, ale poza tym wszystko zdawało się świadczyć o dużym zbliżeniu stanowisk niemieckiego i radzieckiego²².

W czerwcu i lipcu nastąpił jednak pewien impas w poufnych kontaktach niemiecko-radzieckich, podczas gdy jednocześnie zarysowały się perspektywy porozumienia francusko-brytyjsko-radzieckiego. Berlin wiedział naturalnie, że rokowania między Związkiem Radzieckim a demokracjami zachodnimi natrafiały na przeszkody, związane m.in. z radziecką polityką wobec krajów wschodnioeuropejskich. Najogólniej rzecz biorąc, ZSRR chciał objąć układem sojuszniczym także przypadki „agresji pośredniej” wobec państw trzecich, co w aż nazbyt oczywisty sposób otwierało drogę do usankcjonowanej przez Francję i W. Brytanię ingerencji w ich politykę wewnętrzną i zagraniczną. Rząd radziecki proponował (3 VII 1939), aby w niepublikowanym dokumencie załączonym do jawnego układu wymienić państwa, których będą dotyczyły gwarancje w razie „bezpośredniej agresji lub pośredniej agresji, przy czym pod tym ostatnim terminem należy rozumieć wewnętrzny *coup d'état* lub zmianę polityki w interesie agresora”²³. Na liście tych państw miały się znaleźć Finlandia, Estonia, Łotwa, Polska, Rumunia, Turcja, Grecja i Belgia; żadne z tych państw nie życzyło sobie tego rodzaju gwarancji. W. Brytania odrzucała koncepcję „agresji pośredniej”, ale zgodziła się na radziecki postulat związania układu politycznego z podpisaniem konwencji wojskowej. Brytyjski ambasador sir William Seeds poinformował o tym Mołotowa 23 VII 1939 r. i cztery dni później rząd brytyjski i francuski wyraziły oficjalnie zgodę na rozmowy sztabowe. Z niemieckiego punktu widzenia sytuacja stawała się niebezpieczna.

W ostatniej dekadzie lipca nastąpiło jednak ponowne ożywienie kontaktów niemiecko-radzieckich. W dniu 22 VII 1939 r. wznowiono w Berlinie rokowania gospodarcze i równocześnie von Weizsäcker zalecił von Schulenburgowi nieunikanie tematów politycznych w spotkaniach z przedstawicielami rządu radzieckiego²⁴. Berlin zaczął przejmować inicjatywę, nalegał na pośpiech, zarzucił dawną rezerwę i dążył do szybkiego uzgodnienia terminu oraz zakresu rokowań jeszcze przed dotarciem do Moskwy brytyjskiej i francuskiej misji wojskowej (11 VIII 1939).

²¹ ADAP, Bd. VI, ss. 549 - 551.

²² ADAP, Bd. VI, ss. 607 - 608.

²³ J. E. McSherry, *op. cit.*, s. 186.

²⁴ ADAP, Bd. VI, s. 803.

W tym też celu Schnurre odbył 26 VII 1939 r. długą rozmowę z Astachowem i szefem przedstawicielstwa handlowego E. Babarinem proponując następującą kolejność działania: najpierw odbudowanie współpracy gospodarczej, potem normalizacja i na końcu szersze zakrojone porozumienie polityczne. Astachow zgadzał się z tym, ale w przeciwieństwie do Schnurrego nie widział powodu do pośpiechu i opowiadał się za stopniową poprawą stosunków. Ze spotkania tego Schnurre wyszedł z wrażeniem, iż dyplomacja radziecka szuka kontaktu na wszystkie strony, najwyraźniej gra na zwłokę i nie obrała jeszcze zdecydowanego kursu, co skądinąd uznał za okoliczność dla Niemiec bardzo korzystną, pozwalającą na zablokowanie układu francusko-brytyjsko-radzieckiego. „Według wszelkiego prawdopodobieństwa — pisał — Moskwa zarówno wobec nas, jak i też wobec Anglii, uprawia taktykę zwlekania i zwodzenia, aby odroczyć decyzje, których znaczenie jest w pełni dostrzegane”²⁵.

W interesie Niemiec leżało teraz zniechęcenie Związku Radzieckiego do układu z Francją i W. Brytanią, zmuszenie go do zajęcia bardziej jednoznacznego stanowiska i doprowadzenie do zawarcia układu niemiecko-radzieckiego. Von Ribbentrop w rozmowie 2 VIII 1939 r. z Astachowem na przemian zachęcał i domagał się podjęcia konkretnych rokowań politycznych; podkreślał, że wybór należy do Moskwy i dawał wyraźnie do zrozumienia, że kontakty zostaną przerwane, jeśli informacje o nich dojdą do Francuzów i Anglików²⁶. Następnego dnia Schnurre wyjaśnił Astachowowi, iż Niemcy oczekują oficjalnej deklaracji Moskwy wyrażającej zainteresowanie „konkretyzacją rozmów”. Nie krył również, iż stronie niemieckiej zależy na czasie i że chętnie widziałaby kontynuowanie rozmów na miejscu, w Berlinie²⁷. Astachow przybył 5 VIII 1939 r. z odpowiedzią Mołotowa, która zawarta była w dwóch punktach: ZSRR zgadzał się na podjęcie rozmów w sprawie poprawy stosunków i uważał zawarcie układu kredytowego za pierwszy krok w tym kierunku²⁸. Bardziej szczegółowe propozycje Mołotowa przekazał Astachow 12 VIII 1939 r., dokładnie w tym samym dniu, gdy w Moskwie rozpoczęły się brytyjsko-francusko-radzieckie negocjacje na temat konwencji wojskowej. Otóż Astachow oświadczył, że rząd radziecki gotów jest przedyskutować następujące kompleksy zagadnień: współpraca gospodarcza, stanowisko prasy, współpraca kulturalna, kwestia polska, problem dawnego układu niemiecko-radzieckiego podpisanego w Berlinie. Astachow zaznaczył, że sprawy te powinny być podejmowane stopniowo, że rokowania mają się odbyć w Moskwie i że ze strony niemieckiej mogą być prowadzone albo przez ambasadora, albo też przez specjalnie wydelegowaną osobistość²⁹.

W trakcie intensywnych kontaktów w końcu lipca i w pierwszej połowie sierpnia 1939 r. obydwie strony dopracowały się również ogólnej płaszczyzny porozumienia. Nie było żadnych kłopotów z przyjęciem zasady głoszącej oddzielenie polityki wewnętrznej od zagranicznej; Mołotow i Ribbentrop, Mierekałow i Schnurre zgodnie uważali, iż ugodę w spra-

²⁵ ADAP, Bd. VI, s. 849.

²⁶ ADAP, Bd. VI, s. 884.

²⁷ ADAP, Bd. VI, s. 885.

²⁸ ADAP, Bd. VI, s. 899.

²⁹ ADAP, Bd. VII, s. 48.

wach międzynarodowych można spokojnie pogodzić z różnicami ideologicznymi. Niekiedy posuwano się nieco dalej. Podczas spotkania ze Schnurrem (26 VII 1939), Astachow dopytywał się uporczywie, dlaczego narodowy socjalizm tak mocno eksponował wrogość do Związku Radzieckiego. W Moskwie — wyjaśnił — okazywano pełne zrozumienie dla walki stoczonej przez nazistów z komunistami niemieckimi, ale zupełnie nie pojmowano zacieklej propagandy antybolszewickiej. Schnurre odpowiedział, iż KPD traktowano po prostu jako narzędzie Kominternu, całkowicie uzależnione od Moskwy. Dodał jednak pojednawczo, że sytuacja uległa zmianie po wytopieniu komunizmu w Niemczech i wraz z tym, jak bolszewizm odstąpił od idei rewolucji światowej oraz zwrócił się ku narodowym tradycjom rosyjskim³⁰. Innymi słowy, Schnurre niejako łagodził ostrość przeciwieństw ideologicznych, choć tak samo jak inni dyplomaci niemieccy kładł mocny nacisk na przestrzeganie zasady wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne i z góry uprzedzał, że komunizm nie będzie miał przystępu do Niemiec. Wypowiedzi tego rodzaju spotykały się ze zrozumieniem dyplomatów radzieckich.

W rozmowach dyplomatycznych pojawiał się czasami interesujący wątek wspólnej wrogości, właśnie na gruncie ideologicznym, do demokracji zachodnich. W kontekście stosunków niemiecko-radzieckich Mussolini powiedział 16 IV 1939 r. do Göringa: „Jeśli we Włoszech i Niemczech nie toleruje się bolszewizmu, to naturalnie nikt również nie oczekuje, aby Rosja na swoim terytorium tolerowała narodowy socjalizm i faszyzm. Poza tym, państwa Osi w walce światopoglądowej z plutokracją i kapitalizmem mają częściowo te same cele co reżim rosyjski”³¹. Schnurre w rozmowie 26 VII 1939 r. z Astachowem zauważył, iż „przy całej odmienności światopoglądów, jedno jest wspólne dla ideologii Niemiec, Włoch i Związku Radzieckiego: wroga postawa wobec demokracji kapitalistycznej. Podobnie jak Włochy mamy mało wspólnego z zachodnim kapitalizmem. Dlatego wydaje nam się dosyć paradoksalne, gdy Związek Radziecki jako państwo socjalistyczne akurat teraz chce stanąć po stronie zachodnich demokracji”³². Znamienne, że także von Ribbentrop w instrukcji z 14 VIII 1939 r. do von Schulenburga polecił zwrócić uwagę Mołotowa na to, że Niemcy i Rosję łączy nie tylko tradycyjna sympatia, ale i wspólny konflikt z demokracjami zachodnimi. „Rząd Rzeszy i rząd radziecki — pisał von Ribbentrop — muszą po wszystkich doświadczeniach liczyć się z tym, iż kapitalistyczne demokracje zachodnie są nieprzejednanymi wrogami zarówno narodowo-socjalistycznych Niemiec, jak i Rosji Radzieckiej”³³.

Starano się także wyjaśnić niektóre sprawy sporne, rozproszyć obawy i usunąć podejrzliwość narosłą we wzajemnych stosunkach. Dyplomaci radzieccy sporo i często mówili o odczuciu zagrożenia ze strony Niemiec, zwłaszcza po konferencji w Monachium, gdy wszystko zdawało się wskazywać, iż ekspansja niemiecka skieruje się na wschód. Niemcy z kolei

³⁰ ADAP, Bd. VI, s. 848.

³¹ ADAP, Bd. VI, s. 216.

³² ADAP, Bd. VI, s. 847.

³³ ADAP, Bd. VII, s. 52.

zapewniali, iż nie żywią żadnych agresywnych zamiarów wobec ZSRR i przypominali o wyrzeczeniu się Ukrainy Zakarpackiej. Obydwie strony odwoływały się do traktatu berlińskiego (1926), nie wykluczały także możliwości zawarcia nowego układu. Nieco więcej trudności sprawiała istniejące lub zamierzone układy między ZSRR lub Niemcami a państwami trzecimi. Dyplomaci radzieccy powoływali się w tym wypadku na pakt antykominternowski oraz bliskie stosunki między Niemcami a Japonią. Strona niemiecka wyjaśniała nieodmiennie, iż pakt antykominternowski był *de facto* skierowany przeciwko demokracjom zachodnim i że głównym wrogiem Niemiec jest nie ZSRR, lecz W. Brytania. W tym momencie automatycznie pojawiała się pytanie, jak pogodzić ewentualne zbliżenie niemiecko-radzieckie z rokowaniami brytyjsko-francusko-radzieckimi. Dyplomaci radzieccy tłumaczyli negocjacje z Francją i W. Brytanią obawami przed Niemcami, wyrażali się o nich zresztą powściągliwie i wspominali o ich zerwaniu w razie podpisania układu z Niemcami, ale było rzeczą oczywistą, iż Moskwa będzie musiała dokonać radykalnego wyboru. Schnurre powiedział to otwarcie Astachowowi (26 VII 1939), po czym dodał: „Co Anglia może zaoferować Rosji? W najlepszym razie udział w wojnie europejskiej oraz wrogość Niemiec, a zatem cele niewarte pożądanego dla Rosji. Co natomiast my możemy zaoferować? Neutralność i pozostanie na zewnątrz ewentualnego konfliktu europejskiego oraz — jeśli Moskwa tego zechce — porozumienie niemiecko-radzieckie o wzajemnych interesach, które tak jak było to w dawniejszych czasach będzie działało z korzyścią dla obu państw”³⁴.

W końcu lipca zarysowała się również możliwość uzgodnienia stanowisk w sprawie, o której do tej pory ledwo napomykano, a mianowicie przyszłości państw wschodnioeuropejskich. Niemcy wiedzieli o radzieckich ambicjach, zwłaszcza w rejonie bałtyckim, i gotowi byli pójść na ugodę opartą na podziale stref wpływów. Dlatego też w ich wypowiedziach zaczęło się powtarzać stwierdzenie, iż na obszarze między Bałtykiem a Morzem Czarnym nie ma takich problemów, które nie mogłyby zostać uregulowane z pożytkiem dla obu krajów. Dyplomaci radzieccy najchętniej operowali ogólnikami lub posługiwali się językiem ezopowym, sprawiającym czasem trochę kłopotu niemieckiemu partnerowi. Gdy jednak Astachow powiedział do Schnurrego (26 VII 1939), że ZSRR czuje się zagrożony traktowaniem przez Niemcy krajów bałtyckich, Finlandii i Rumunii jako swojej strefy interesów, to aluzja ta była aż nazbyt przejrzysta³⁵. Von Weizsäcker zalecił w związku z tym von Schulenburgowi (29 VII 1939), aby upewnił Mołotowa, iż „nasze stanowisko wobec państw bałtyckich tak określimy, aby respektowane były żywotnie ważne interesy radzieckie na Bałtyku”³⁶. Von Ribbentrop powiedział 2 VIII 1939 r. do Astachowa, iż „na Bałtyku jest miejsce dla nas obu i tutaj interesy rosyjskie w żaden sposób nie muszą kolidować z naszymi”³⁷. Podobne zaręczenie złożył von Schulenburg w rozmowie 4 VIII 1939 r.

³⁴ ADAP, Bd. VI, s. 848.

³⁵ ADAP, Bd. VI, s. 847.

³⁶ ADAP, Bd. VI, s. 855.

³⁷ ADAP, Bd. VI, s. 884.

z Mołotowem³⁸. Niemcom zależało na współdziałaniu, a co najmniej na zneutralizowaniu ZSRR, toteż gotowi oni byli pójść na bardzo daleko idące ustępstwa w Europie Wschodniej.

Sprawy polskie wyłaniały się w rozmowach niemiecko-radzieckich w niedwuznacznym kontekście wojny niemiecko-polskiej. Strona niemiecka wspomniała — co prawda — że pragnie osiągnąć porozumienie z Polską środkami pokojowymi, ale nie ukrywała, iż liczy się poważnie z wybuchem wojny. W kontaktach z Rosjanami powracano do tego wielokrotnie, coraz jawniej zapowiadając nieuniknioną wojnę i związaną z tym potrzebę rozdzielenia stref interesów. Warto podkreślić, że idea podziału Polski między Niemcy i ZSRR pojawiła się bardzo wcześnie i została wyłożona już w instrukcji przygotowanej w końcu maja przez von Ribbentropa dla von Schulenburga. Zgodnie z tą instrukcją — ostatecznie nie wysłaną — von Schulenburg miał powiedzieć Mołotowowi co następuje: „Uważamy, że problem Gdańska i korytarza musi być kiedyś rozwiązany; z naszej strony nie myślimy o wymuszeniu tego rozwiązania środkami wojennymi. Gdyby jednak wbrew naszemu pragnieniu doszło do komplikacji wojennych z Polską, to w naszym mocnym przekonaniu nie musi to w żadnym razie prowadzić do sprzeczności interesów ze Związkiem Radzieckim. Już dziś możemy powiedzieć tyle, że przy regulowaniu kwestii niemiecko-polskiej — czy to nastąpi w ten, czy w inny sposób — w miarę możliwości weźmiemy pod uwagę interesy radzieckie”³⁹.

W trakcie rozmowy Astachow—Schnurre (26 VII 1939) obydwie strony dotknęły spraw polskich. Schnurre zapewnił, iż w kwestii tej nie dostrzega sprzeczności interesów, Astachow zaś „dał temu wyraz, że Gdańsk tak, czy inaczej, wejdzie do Rzeszy i że również sprawa korytarza musi być jakoś rozwiązana z korzyścią dla Rzeszy”⁴⁰. Von Weizsäcker w piśmie do von Schulenburga (29 VII 1939) prosił o zapewnienie Mołotowa, iż bez względu na sposób rozwiązania kwestii polskiej, strona niemiecka gotowa jest „zabezpieczyć wszystkie interesy radzieckie i porozumieć się w tej sprawie z tamtejszym rządem”⁴¹. Von Ribbentrop tak oto streścił obietnice złożone Astachowowi (2 VIII 1939 r.): „w razie polskiej prowokacji, porachunki z Polską zostałyby załatwione w przeciągu tygodnia. Poczyniłem lekką aluzję co do porozumienia się w takim wypadku z Rosją na temat losu Polski”⁴². Schnurre uprzedził 10 VIII 1939 r. Astachowa o możliwości konfliktu zbrojnego z Polską, prosił o wyjaśnienie, jakie stanowisko zajmie ZSRR w rokowaniach na temat konwencji wojskowej z Francją i W. Brytanią oraz sugerował, aby rząd radziecki wyłożył swoje postulaty w sprawie polskiej. Z naciskiem podkreślił, że Związkowi Radzieckiemu nic nie zagraża w przypadku wojny niemiecko-polskiej, że współdziałanie radziecko-brytyjskie byłoby zbędne w sytuacji, gdy Niemcy gotowe są udzielić wszelkich niezbędnych gwa-

³⁸ ADAP, Bd. VI, ss. 892 - 893.

³⁹ ADAP, Bd. VI, s. 491.

⁴⁰ ADAP, Bd. VI, s. 848.

⁴¹ ADAP, Bd. VI, s. 855.

⁴² ADAP, Bd. VI, s. 884.

rancji bezpieczeństwa. Zaręczył także, iż „interesy niemieckie w Polsce są na wskroś ograniczone. W żaden sposób nie muszą one kolidować z jakimikolwiek interesami radzieckimi”⁴³.

Tak więc, w pierwszej dekadzie sierpnia 1939 r. wypracowane zostały ogólne ramy układu niemiecko-radzieckiego. Związek Radziecki znalazł się w sytuacji taktycznie bardzo korzystnej, dyplomacja dwutorowa święciła swoje triumfy, ale i bardzo szybko zaczęła ustępować orientacji zdecydowanie proniemieckiej. Podjęte 12 VIII 1939 r. rokowania z Francją i W. Brytanią na temat konwencji wojskowej od początku kulały i rychło znalazły się w całkowitym impasie. Marszałek Woroszyłow zażądał 14 VIII 1939 r. dla armii radzieckiej prawa przemarszu przez terytorium Polski i Rumunii, co oczywiście spotkało się ze sprzeciwem obu zainteresowanych państw. Celem wyjaśnienia stanowiska Polski zawieszono 21 VIII 1939 r. dalsze negocjacje, ale odpowiednie rozmowy francusko-polskie, w których zresztą Warszawa okazała gotowość do ustępstw, nie miały już żadnego znaczenia. Dwa dni później rokowania moskiewskie straciły wszelki sens i wkrótce misja brytyjska oraz francuska opuściły Moskwę. Nie zmienia to faktu, iż negocjacje brytyjsko-francusko-radzieckie spełniły w drugiej dekadzie sierpnia bardzo ważną rolę jako tło dla rozgrywki między Berlinem a Moskwą. Spowodowały one, że Niemcy musiały zabiegać o przychylność Związku Radzieckiego, który na odmianną mógł zachować pozorną rezerwę, regulować tempo rokowań i dyktować warunki porozumienia.

Z inicjatywą przyspieszenia biegu wydarzeń wystąpił Berlin. Zgodnie z instrukcją von Ribbentropa (14 VIII 1939) ambasador von Schulenburg odbył 15 VIII 1939 r. długą rozmowę z Mołotowem. Podkreślił w niej, że stosunki niemiecko-radzieckie znalazły się w „historycznym punkcie zwrotnym” i oba kraje powinny obrać drogę przyjaźni, ponieważ „zawsze im się dobrze powodziło, gdy były przyjaciółmi oraz źle, gdy były wrogami”; należy uczynić wszystko, żeby zapobiec „rozszarpaniu Niemiec i Rosji w interesie zachodnich demokracji”. Von Ribbentrop polecił mocno wyakcentować wspólnotę interesów niemiecko-radzieckich: „Nie istnieją realne sprzeczności interesów między Niemcami a Rosją. Przestrzenie życiowe Niemiec i Rosji stykają się, ale ze względu na swe naturalne potrzeby — nie krzyżują się. [...] Niemcy nie mają żadnych agresywnych zamiarów wobec ZSRR. Rząd Rzeszy jest zdania, iż nie ma między Bałtykiem a Morzem Czarnym żadnej sprawy, która nie mogłaby być uregulowana z pełnym zadowoleniem obu krajów. Należą do tego takie kwestie, jak: Morze Bałtyckie, region przybałtycki, Polska, sprawy południowo-wschodnie itd.”⁴⁴ Drugi ważny wątek w instrukcji von Ribbentropa dotyczył Polski oraz rokowań moskiewskich: „Wywołane przez politykę angielską zaostrenie stosunków niemiecko-polskich oraz angielskie podżeganie do wojny wraz ze związanymi z tym staraniami o zawarcie sojuszu, czynią niezbędnym szybkie wyjaśnienie niemiecko-rosyjskich stosunków. W przeciwnym razie, bez niemieckiego udziału rzeczy mogą przybrać obrót, który odetnie obu rządów możliwość przy-

⁴³ ADAP, Bd. VII, s. 15.

⁴⁴ ADAP, Bd. VII, s. 51.

wrócenia przyjaźni niemiecko-rosyjskiej oraz ewentualnie wspólnego wyjaśnienia spraw terytorialnych Europy Wschodniej”⁴⁵.

Von Schulenburg przekazał 15 VIII 1939 r. również propozycję natychmiastowego przyjazdu von Ribbentropa, wyposażonego w pełnomocnictwa Hitlera, celem omówienia warunków porozumienia. Mołotow przyjął to z zainteresowaniem, ale wspomniał, iż wizyta von Ribbentropa wymagałaby merytorycznego przygotowania. Zapytał także o stanowisko Berlina w sprawie ewentualnego paktu o nieagresji, udzielenia wspólnej gwarancji państwom bałtyckim, indagował także, czy Niemcy nie mogłyby pomóc w poprawieniu stosunków japońsko-radzieckich⁴⁶. Von Ribbentrop we wszystkich trzech sprawach udzielił natychmiastowej, pozytywnej odpowiedzi, dodając iż Hitlerowi ze względu na napięcia niemiecko-polskie zależy również na przedyskutowaniu „spraw aktualnych”; ponowił propozycję natychmiastowego przyjazdu do Moskwy⁴⁷. Mołotow podczas spotkania 18 VIII 1939 r. z von Schulenburgiem raz jeszcze podkreślił, iż wizyta von Ribbentropa wymaga przygotowania oraz zaproponował najpierw sfinalizowanie układu handlowego i kredytowego, potem zaś albo potwierdzenie układu z 1926 r., albo też zawarcie nowego układu o nieagresji. Bez względu na formę porozumienia w sprawach politycznych, strona radziecka widziała konieczność jednoczesnego uzgodnienia „specjalnego protokołu, który ureguluje interesy stron układu w tych, czy innych sprawach polityki zagranicznej i który stanowił będzie integralną część składową paktu”⁴⁸.

Von Ribbentrop przyjął wypowiedź Mołotowa z ledwo skrywanym niezadowolaniem. W instrukcji do von Schulenburga z 18 VIII 1939 r. zaznaczył, iż uzgodnienie tekstu układu nie nastęrczy żadnych trudności, podobnie jak podpisanie specjalnego protokołu, o którym wspomniał Mołotow. Odsuwanie przez rząd radziecki terminu przyjazdu von Ribbentropa komplikowało niemieckie plany agresji na Polskę. Stąd też von Ribbentrop polecił von Schulenburgowi, aby raz jeszcze zwrócił uwagę Mołotowa na zaostrzanie się stosunków niemiecko-polskich, grożące w każdej chwili rozpoczęciem konfliktu zbrojnego. Ambasador miał wyraźnie powiedzieć, iż Hitler nie chciałby zostać zaskoczony wojną z Polską podczas wyjaśniania stosunków z ZSRR i pragnie wcześniej zorientować się w interesach radzieckich, aby móc je uwzględnić na wypadek konfliktu zbrojnego⁴⁹. Tak więc, Niemcy informowali niemal o dniu zaplanowanej agresji na Polskę, ale mimo tego rodzaju ponaglenia strona radziecka grała na zwłokę. Von Schulenburg doniósł 19 VIII 1939 r., że Moskwa zgadza się na przyjazd von Ribbentropa w tydzień po podpisaniu układu kredytowego i handlowego, co zresztą nastąpiło tego samego dnia w Berlinie. Mołotow przekazał jednocześnie radziecki projekt układu o nieagresji, raz jeszcze podkreślając znaczenie specjalnego protokołu⁵⁰.

⁴⁵ ADAP, Bd. VII, s. 52.

⁴⁶ ADAP, Bd. VII, ss. 63 - 64.

⁴⁷ ADAP, Bd. VII, s. 70.

⁴⁸ ADAP, Bd. VII, s. 96.

⁴⁹ ADAP, Bd. VII, s. 101.

⁵⁰ ADAP, Bd. VII, ss. 125 - 126

W tym momencie Hitler zdecydował się na osobistą interwencję i wystosował 20 VIII 1939 r. list do Stalina z prośbą o dalsze nieodkładanie rokowań. Hitler zaakceptował radziecki projekt układu o nieagresji, zastrzegł jedynie iż treść uzupełniającego protokołu może być szybko i sprawnie ustalona tylko pod warunkiem przybycia do Moskwy „odpowiedzialnego niemieckiego męża stanu”. Konieczność pośpiechu tłumaczył zaognieniem stosunków z Polską, czyniąc aż nazbyt przejrzyście aluzję do planowanej agresji. „Napięcie między Niemcami a Polską — pisał — stało się nie do zniesienia. Polskie zachowanie wobec jednego z mocarstw jest takie, że każdego dnia może wybuchnąć kryzys⁵¹. Hitler zaproponował przyjazd von Ribbentropa do Moskwy w dniu 22 lub 23 sierpnia i wyjaśnił, że będzie on upoważniony do podpisania układu oraz uzgodnienia treści protokołu. Zapowiedział także, iż minister „ze względu na sytuację międzynarodową” musi ograniczyć wizytę do dwóch dni, co zdawało się sugerować, iż Niemcy w bliskim czasie podejmą ważne kroki na arenie międzynarodowej. Odpowiedź Stalina z 21 VIII 1939 r. była krótka, uprzejma i brzemenna w konsekwencje, których chyba nie przewidział i nie docenił. Stalin ogólnie wyraził nadzieje na poprawę stosunków, na „zlikwidowanie politycznych napięć oraz ustanowienie pokoju i współpracy między naszymi krajami”⁵². List kończył się zaproszeniem von Ribbentropa do złożenia w dniu 23 VIII 1939 r. wizyty w Moskwie.

Rokowania nad tekstem układu i tajnego protokołu zajęły Niemcom i Rosjanom dosłownie kilka godzin⁵³. Von Ribbentrop przybył do Moskwy 23 VIII 1939 r. i tegoż dnia, po południu, rozpoczęto rozmowy, w których wzięli udział po stronie radzieckiej Stalin i Mołotow. W istocie drobny spór zarysował się w dwóch tylko sprawach. Ribbentrop opowiadał się za preambułą do układu zawierającą sformułowania o wzajemnej przyjaźni, ale Stalin uznał, iż byłoby to przesadą i niepotrzebnym prowokowaniem opinii publicznej. Poza tym Niemcy chcieli wytyczyć granicę wpływów w Łotwie wzdłuż rzeki Dźwiny, podczas gdy Rosjanie domagali się również portów morskich Libawy i Windawy. Hitler telefonicznie wyraził zgodę na żądania radzieckie. Atmosfera rozmów była dobra, przyjazna, nacechowana wzajemnym zrozumieniem. Stalin uprzejmie zgodził się z poglądem, iż pakt antykominternowski nie był skierowany przeciwko ZSRR i mógł przestraszyć tylko „lon-

⁵¹ ADAP, Bd. VII, s. 131.

⁵² ADAP, Bd. VII, s. 141.

⁵³ Por. G. L. Weinberg, *op. cit.*; tenże, *The Foreign Policy of Hitler's Germany. Starting World War II 1937-1939*. Chicago, London 1970, ss. 606-610, Ph. W. Fabry, *Der Hitler-Stalin-Pakt 1931-1941. Ein Beitrag zur Methode sowjetischer Außenpolitik*. Darmstadt 1962, ss. 71-91; A. Rossi, *Zwei Jahre deutsch-sowjetisches Bündnis*. Köln, Berlin 1954, ss. 40-54; W. Hofer, *Die Entfesselung des Zweiten Weltkrieges. Eine Studie über die internationalen Beziehungen im Sommer 1939*. Frankfurt/M. 1964, ss. 117-162; A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939-1941*. Londyn 1985 (I wyd., 1958), ss. 34-45; A. Hillgruber, K. Hildebrand, *Kalkül zwischen Macht und Ideologie. Der Hitler-Stalin-Pakt: Parallelen bis heute?* Zürich 1980, s. 75.

dyńskie City i małych kupczyków angielskich". Podczas bankietu wznosił toast wart zacytowania: „Wiem jak bardzo naród niemiecki kocha swojego *Führera* i dlatego pragnę wypić za jego zdrowie". Przy pożegnaniu Stalin zaręczył: „Rząd radziecki traktuje nowy pakt bardzo poważnie i może on zagwarantować słowem honoru, że Związek Radziecki nie oszuka swojego partnera”⁵⁴. W południe 24 VIII 1939 r. von Ribbentrop wyruszył w drogę powrotną wioząc ze sobą dwa dokumenty: układ o nieagresji oraz załączony do niego tajny protokół uzupełniający.

Pakt o nieagresji składał się w zasadzie ze standardowych postanowień, charakterystycznych dla tego rodzaju układów. Zobowiązał on strony do niestosowania przemocy, nieuczestniczenia w koalicjach skierowanych przeciwko partnerowi *etc.*; było jednak znamienne, że pominięto w nim klauzulę dotyczącą sytuacji, gdy jedna ze stron jest agresorem. Podczas gdy pakt zobowiązywał do zachowania neutralności w obliczu nadciągającej wojny, to załączony do niego protokół ustalał zakres współdziałania obu krajów „w razie zmian terytorialno-politycznych”. Obydwa rządy dobrze wiedziały, że wojna wybuchnie za kilka dni i dokonały „rozgraniczenia wzajemnych stref interesów w Europie Wschodniej”. Praktycznie była to zapowiedź wspólnej likwidacji, w ten lub inny sposób, stworzonego po I wojnie światowej pasa niepodległych państw. Na północy rozgraniczenie dwóch stref wpływów nastąpiło wzdłuż północnej granicy Litwy; na południu obydwu państw uzgodniły, co prawda nieco mgliście, że Besarabia przypadnie Związkowi Radzieckiemu. Polskę podzielono wzdłuż linii czterech rzek: Pisy, Narwi, Wisły i Sanu. Ciekawe, że rozbierając w ten sposób Polskę postanowiono w późniejszym terminie, czyli innymi słowy po zakończeniu wojny, zdecydować, czy ma ona przetrwać jako niepodległe państwo, a jeśli tak, to w jakich granicach.

Trudno powiedzieć, jak w sierpniu 1939 r. oceniano na Kremlu układ z Niemcami. Społeczeństwo radzieckie było nim z całą pewnością zaskoczone, ale odczuło ulgę, ponieważ obawiało się wojny. Władze radzieckie zdawały się być zadowolone. Przed Związkiem Radzieckim otwierała się perspektywa poszerzenia terytorialnego na zachodzie oraz nieuniknionego konfliktu zbrojnego pomiędzy Niemcami a Francją i W. Brytanią, który mógł doprowadzić do załamania się Europy Zachodniej i wzmocnienia pozycji radzieckiej. O Hitlerze z kolei wiadomo, że już na wiadomość o wyjeździe von Ribbentropa do Moskwy zareagował wybuchem radości. „Mam teraz świat w swojej kieszeni” — wykrzyknął⁵⁵, i nie był znów tak daleki od prawdy. Przemawiając 22 VIII 1939 r. do generalicji nie krył, że powstała idealna sytuacja do zaatakowania Polski, która znalazła się w izolacji. Hitler powiedział: „Von Ribbentrop zawrze pojutrze układ. Polska jest teraz w takim położeniu, w jakim chciałem ją mieć”⁵⁶. Paul Schmidt wspominał, że społeczeństwo przyjęło układ z ZSRR w przekonaniu, iż likwiduje to groźbę okrażenia Niemiec i wystąpienia przeciwko nim Francji oraz W. Brytanii. Jednakże wśród zawodowych dyplomatów, z których część była niechętna nazis-

⁵⁴ ADAP, Bd. VII, s. 191.

⁵⁵ G. Hilger, *op. cit.*, s. 285.

⁵⁶ ADAP, Bd. VII, s. 170.

tom, nie brak było sceptyków obawiających się tego, że układ rozzuchwali Hitlera i pchnie go na drogę awanturnictwa⁵⁷. Ambasador von Schulenburg, *nota bene* zamordowany w 1944 r. za działalność opozycyjną, miał się wyrazić w dzień po podpisaniu paktu: „Nie ma już niczego, co mogłoby powstrzymać Europę przed pogrążeniem się w wojnę, a Niemcy przed zwaleniem się w przepaść”⁵⁸.

Układ i tajny protokół z 23 VIII 1939 r. znalazły rychło swoje pierwsze, ale naturalnie nie ostatnie, zastosowanie po wybuchu wojny niemiecko-polskiej. Wojna ta zapoczątkowała realizację porozumień sierpniowych i jednocześnie otworzyła drogę do nowych uzgodnień między Niemcami i Związkiem Radzieckim. Strona niemiecka już 3 IX 1939 r. przypominała o konieczności wprowadzenia wojsk radzieckich do tej części Polski, która leżała na wschód od uzgodnionej linii⁵⁹. Mołotow przekazał 4 IX 1939 r. odpowiedź rządu radzieckiego, która zawierała dość wykrętne sformułowania w rodzaju: „W pełni zgadzamy się z tym, że w odpowiednim momencie bezwarunkowo konieczne będzie podjęcie konkretnych działań. Uważamy jednak, że moment ten nie dojrzał”⁶⁰. Ponieważ istniało duże prawdopodobieństwo, że armia niemiecka w pościgu za wojskami polskimi wkroczy do radzieckiej strefy interesów, Niemcy nie bez racji zastanawiali się, dlaczego „nie dojrzał” jeszcze moment ingerencji ze strony ZSRR. Mołotow twierdził, iż ZSRR był zaskoczony niespodziewanymi sukcesami wojsk niemieckich i miał kłopoty z szybkim przygotowaniem się do wkroczenia w granice Polski. Uzasadnienie tego posunięcia też nastęrczało trudności. Mołotow powiedział 14 IX 1939 r. do von Schulenburga, iż ZSRR pragnie powołać się na potrzebę ochrony mniejszości narodowych oraz faktyczny upadek państwa polskiego. Von Ribbentrop uważał, iż dla Niemiec argumentacja ta byłaby nie do przyjęcia. Tłumaczył ponadto, że ZSRR musi wypełnić pustkę powstałą na wschodzie Polski, ponieważ może tam dojść do odrodzenia państwa polskiego⁶¹. Ostatecznie, w dniu 17 IX 1939 r. armia radziecka wkroczyła do Polski.

Niemcy i Rosjanie byli zgodni w przeświadczeniu, iż wcielenie w życie ustaleń tajnego protokołu wymaga przeprowadzenia dodatkowych rozmów. Mołotow powiedział 20 IX 1939 r. do von Schulenburga, iż nadszedł czas, ażeby „ustalić wspólnie z rządem niemieckim ostateczny kształt obszaru polskiego” i zaproponował natychmiastowe podjęcie rokowań w Moskwie. Mołotow wyjaśnił także, iż rząd radziecki i Stalin osobiście odeszli od pierwotnej koncepcji pozostawienia szczątkowej Polski i opowiadają się za rozdzieleniem terytorium polskiego wzdłuż linii: Pisa, Narew, Wisła i San. Podczas spotkania 20 IX 1939 r. z ambasadorem niemieckim, Mołotow nie zgodził się na dokonanie pewnych korektur na południu, ale zaoferował za to Suwałki i okolice⁶². Von Ribben-

⁵⁷ P. Schmidt, *Statist auf diplomatischer Bühne 1923-45*. Bonn 1951, ss. 441-442.

⁵⁸ H. v. Herwath, *Against two Evils*. New York 1981, s. 152.

⁵⁹ ADAP, Bd. VII, s. 450.

⁶⁰ ADAP, Bd. VIII, s. 4.

⁶¹ ADAP, Bd. VIII, ss. 47, 54.

⁶² ADAP, Bd. VIII, ss. 82, 85.

trop w telegramach z 21 IX 1939 r. poruszył sprawę przekazania stronie litewskiej Wilna, zajętego przez armię radziecką, oraz drobnych poprawek granicznych na północy, mających na celu uproszczenie linii demarkacyjnej. Mołotow nie sprzeciwiał się oddaniu Wilna, zgodnie zresztą z uzgodnieniami zawartymi w protokole z 23 VIII 1939 r., ale dawał do zrozumienia, iż problem ten wymaga omówienia całego kompleksu zagadnień dotyczących regionu przybałtyckiego. Von Ribbentrop w piśmie z 23 IX 1939 r. przystał na generalne uregulowanie spraw polskich, zgodził się na wytyczenie granicy wzdłuż Pisy, Narwi, Wisły i Sanu oraz zaproponował swój przyjazd do Moskwy⁶³. Warto zauważyć, iż w tym czasie rząd niemiecki nadal wychodził z założenia, że Polska zostanie podzielona między obydwa państwa wzdłuż linii uzgodnionej w sierpniu 1939 r.

Jeszcze przed przybyciem von Ribbentropa do Moskwy, Stalin wystąpił z nowymi propozycjami w czasie spotkania 25 IX 1939 r. z ambasadorem von Schulenburgiem. Oświadczył, że przy „ostatecznym regulowaniu sprawy polskiej należy unikać wszystkiego, co w przyszłości mogłoby rodzić niesnaski między Niemcami a Związkiem Radzieckim. Z tego punktu widzenia wydaje mu się błędne pozostawienie niezależnej, szczątkowej Polski”⁶⁴. Stanowisko zaprezentowane przez Stalina ostatecznie przekreślało rozważaną w Niemczech koncepcję utworzenia kadłubowej Polski, najprawdopodobniej obejmującej tereny po obu stronach linii demarkacyjnej. Poszedł on zresztą znacznie dalej, bo zasugerował znaczne zmodyfikowanie ustaleń protokołu sierpniowego: Niemcy miały przejąć od Związku Radzieckiego całe województwo lubelskie oraz część województwa warszawskiego do linii Bugu, w zamian za co Litwa miała się znaleźć w radzieckiej strefie interesów. Przy okazji Stalin uprzedził, iż po osiągnięciu porozumienia przystąpi do rozwiązania problemu państw bałtyckich, tj. Estonii, Łotwy i Litwy; o Finlandii nie wspomniał. Rozwiązanie to było dla Związku Radzieckiego korzystne: strona radziecka miała się co prawda wycofać z części terenów zdobytych na Polsce, ale zyskiwała obszar bardziej jednorodny pod względem narodowym, co do pewnego stopnia uprawdopodobniało propagandową tezę o pomocy udzielonej Białorusinom i Ukraińcom; na Niemcy spadł natomiast główny ciężar rozprawienia się z oporem społeczeństwa polskiego; w rejonie przybałtyckim otwierała się perspektywa przyłączenia nie tylko Estonii i Łotwy, ale i również Litwy.

Po przyjeździe von Ribbentropa do Moskwy, w toku rozmów prowadzonych 28 IX 1939 r. omówiono obydwie koncepcje rozwiązania przebiegu linii demarkacyjnej. Stalin był przeciwny podziałowi obszarów z „czysto polską ludnością”. Historia pokazała — twierdził — że ludność polska zawsze dąży do zjednoczenia. Stąd też podział ludności polskiej doprowadziłby łatwo do zarzewia niepokojów, z którego prawdopodobnie wynikałoby niezgoda między Niemcami a Związkiem Radzieckim”⁶⁵. Von Ribbentrop dostrzegał pluse i minusy obydwu rozwią-

⁶³ ADAP, Bd. VIII, ss. 88, 96.

⁶⁴ ADAP, Bd. VII, s. 101.

⁶⁵ ADAP, Bd. VIII, s. 124.

zań. Przyznawał, iż podział ziem polskich wzdłuż dawnej linii może być kłopotliwy dla obu państw, że pozostawienie Litwy w sferze interesów niemieckich może prowadzić do konfliktu ze Związkiem Radzieckim, ale wskazywał też, iż nowa granica uwolni ZSRR od problemu polskiego na arenie międzynarodowej. Ostatecznie o zgodzie Niemiec na propozycje radzieckie zdecydował osobiście sam Hitler. Dalsze rozmowy przebiegały w przyjacielskiej atmosferze, poza łatwo przewyższonym sporem o niektóre terytoria na północy i południu. Strona radziecka m.in. nie zgodziła się na oddanie okręgów Drohobycz i Borysławowa, ale tytułem rekompensaty zagwarantowała poważne dostawy ropy. W dniu 28 IX 1939 r. podpisano układ o przyjaźni i granicy oraz trzy tajne protokoły; w tymże dniu ogłoszono kuriozalne oświadczenie wzywające do zakończenia stanu wojny, podnoszące niemieckie i radzieckie intencje pokojowe oraz wskazujące na brytyjsko-francuską odpowiedzialność za konflikt wojenny.

Oficjalnie zawarty układ w całości odnosił się do spraw polskich i spełniał, naturalnie bez jawnego odwołania, zobowiązanie zawarte w sierpniowym protokole, który zapowiadał rozstrzygnięcie w przyszłości kwestii „niepodległego państwa polskiego”, w tym także jego granic. Tekst układu zawierał dwa niezmiernie ważne postanowienia wyprowadzone ze wspólnego założenia o ostatecznym upadku i nieistnieniu państwowości polskiej. Po pierwsze, na mocy układu Niemcy i Związek Radziecki ustaliły „granicę wzajemnych interesów państwowych” biegnącą na terytorium Polski i uznały tę regulację za ostateczną; nieco później, 4 X 1939 r. podpisano protokół o wytyczeniu tej granicy w terenie. Po drugie, obydwie państwa zastrzegły sobie prawo do zaprowadzenia osobno „nowych regulacji państwowych” na obszarach zagarniętych Polsce, a więc do samodzielnego zdecydowania o statusie tych terenów i losie jego mieszkańców. Wszystko to czyniono — jak głosiła preambuła — spełniając tylko „obowiązek przywrócenia spokoju i porządku” na ziemiach polskich. Kierując się zapewne tymi samymi motywami, w tajnym protokole obydwie strony zobowiązały się do współpracy na polu zwalczania polskiego ruchu oporu. Pozostałe dwa protokoły dotyczyły innych kompleksów zagadnień. Jeden z nich nawiązując do protokołu sierpniowego traktował o odstąpieniu przez ZSRR części terytorium Polski w zamian za włączenie Litwy do radzieckiej strefy interesów. Drugi dotyczył porozumienia o przesiedleniu ludności niemieckiej z obszarów, co do których zakładano, iż w najbliższym czasie zostaną włączone do Związku Radzieckiego.

* * *

Układy, wraz z tajnymi protokołami, podpisane w sierpniu-wrzeźniu 1939 r. między Niemcami i ZSRR były wydarzeniami niezwykle w historii dyplomatycznej okresu międzywojennego, może nawet zupełnie bezprecedensowymi. Zaskoczyły pogardliwym, wręcz demonstracyjnie lekceważącym stosunkiem do przyjętych wcześniej uroczystych zobowiązań międzynarodowych. Wywołały zdumienie polityczne i po dzień dzisiejszy przywoływane są na poparcie tezy o nadzwyczajnych, i niebezpiecznych zarazem, możliwościach manewru, jakimi dysponują reżimy

totalitarne w działalności zagranicznej. Posiadają one jeszcze jedną cechę niezwykle wynikającą ze specyficznej relacji między aktami jawnymi i niejawnymi. Układ z 23 VIII 1939 r. był w zasadzie prawie standardowym paktem o nieagresji, ale wraz z protokołem o rozgraniczeniu stref wpływów, stworzył całość przypominającą sojusz skierowany przeciwko państwom trzecim, posiadający przy tym bardzo sprecyzowane cele aneksjonistyczne. Z kolei układ z 28 IX 1939 r. wystylizowany został na umowę porządkową związaną z rozpadem sąsiedniego państwa (naturalnie sprawcy tego pozostają nieznanymi) i dopiero po uwzględnieniu tajnych protokołów przekształca się w brutalne porozumienie o podziale i ochronie zdobytego łupu. Układy sierpniowo-wrześniowe moralnie bulwersują, ale w pewnym sensie zginęły w historii obu krajów przesłonięte albo późniejszymi zbrodniami, jak było to w przypadku Niemiec, albo ogromem strat i cierpień ludzkich, jak w przypadku Związku Radzieckiego. W Europie Wschodniej reszty dokonały narzucone siłą przemilenia.

Historycy dyplomacji na ogół zgodnie przyznają, że układy sierpniowo-wrześniowe były wydarzeniem o pierwszorzędym znaczeniu, które zaważyło na losie Europy, zwłaszcza państw środkowo-europejskich, na pozycji demokracji zachodnich i Związku Radzieckiego, na przebiegu II wojny światowej wreszcie. Nie ulega wątpliwości, że doszło wówczas do radykalnej zmiany równowagi sił, z jednoznaczną korzyścią dla tych państw, które w okresie międzywojennym dążyły do zniesienia porządku wersalskiego, zwłaszcza zaś do rewolucyjnego przekształcenia ładu środkowoeuropejskiego. Niemcy zawsze widziały w likwidacji lub zwasalizowaniu państw Europy Środkowej pierwszy krok do osiągnięcia hegemonii na kontynencie, a potem może i w świecie; Związek Radziecki traktował te kraje niechętnie, jako „kordon sanitarny” odcinający go od wpływu na sprawy zachodnioeuropejskie. Niemiecko-radziecki podział Europy Środkowej na dwie strefy wpływów był naturalnie kompromisem, dla każdej ze stron rozwiązaniem przejściowym, które nie rozstrzygnęło konfliktu między potężnymi ambicjami, ale zniszczyło ono ochronny pas niezależnych państw leżących między Niemcami a Rosją, i przyczyniło się do ostatecznego załamania ładu wersalskiego, włącznie z osłabieniem demokracji zachodnich stojących, niezbyt zresztą konsekwentnie, na jego straży. Zwiastowało to Europę zbudowaną na zupełnie innych zasadach: „Wersal” leżał w gruzach, na horyzoncie zaczęła się wylaniać „Jałta”.

W historiografii przedmiotu ocena sierpniowo-wrześniowych układów nie zawsze była jednoznaczna, czasami ignorowano je zupełnie, kiedy indziej powiększano ich znaczenie nad miarę. Przyczyny, motywy i konsekwencje układów wciąż rodzą kontrowersyjne opinie, na szereg pytań nadal brakuje odpowiedzi lub są one bardzo zróżnicowane. Trzeba też nieustannie pamiętać, iż dotychczasowe badania opierały się głównie na dokumentach niemieckich, a układy podpisały przecież dwie strony. Podstawowe pytanie, na które nigdy chyba nie padnie jednoznaczna odpowiedź sprowadza się do tego, czy bez układu sierpniowego w ogóle wybuchłaby wojna, a jeśli tak, to kiedy i na jaką skalę, i jaki byłby jej przebieg? Dalej, czy bez układu wrześniowego i porozumień niemiecko-radzieckich o rozległej współpracy gospodarczej nie uległby

modyfikacji rozkład sił i czy nie wpłynęłoby to na wojnę 1940 r. na Zachodzie? Czy Związek Radziecki istotnie „zyskał na czasie”, czy też raczej sam walczył się przyczynił do stworzenia problemu, który musiał takimi kosztami rozwiązywać dwa lata później? Pytania tego rodzaju można mnożyć, ale jedno wydaje się być pewne — bez wyważonej oceny układów sierpniowo-wrześniowych trudno wypowiadać sądy o genezie II wojny światowej, o polityce demokracji zachodnich, państw środkowoeuropejskich i może nade wszystko — o postawie narodów Europy Środkowej i Wschodniej. I jeszcze jedno: w świetle układów niemiecko-radzieckich szereg wciąż pokutujących ocen polskiej polityki zagranicznej w okresie międzywojennym też wymaga, delikatnie mówiąc — przemyślenia.

Zbigniew Mazur

DOKUMENTY

1. PAKT O NIEAGRESJI MIĘDZY NIEMCAMI I ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Rząd niemiecki i rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich kierując się pragnieniem utrwalenia sprawy pokoju między Niemcami i ZSRR i wychodząc z podstawowych założeń paktu w sprawie neutralności, zawartego między Niemcami i ZSRR w kwietniu 1926 r. wyraziły zgodę na następujące porozumienie:

Art. I Obie umawiające się strony zobowiązują się do powstrzymania od wszelkiej przemocy, od wszelkich aktów agresji i wszelkiej napaści we wzajemnych stosunkach zarówno oddzielnie, jak i łącznie z innymi państwami.

Art. II W przypadku, gdy jedna z umawiających się stron stanie się obiektem działań wojennych ze strony państwa trzeciego, druga umawiająca się strona nie okaże temu państwu poparcia w żadnej formie.

Art. III Rządy obydwu umawiających się stron pozostają w przyszości we wzajemnym kontakcie dla konsultacji, w celu wzajemnego informowania się o kwestiach, dotyczących ich wspólnych interesów.

Art. IV Żadna z umawiających się stron nie weźmie udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu państw, które bezpośrednio lub pośrednio jest skierowane przeciw drugiej stronie.

Art. V W razie powstania sporów lub konfliktów między umawiającymi się stronami, w sprawie tego czy innego rodzaju, obie strony będą rozstrzygać te spory lub konflikty wyłącznie na drodze pokojowej, w trybie przyjaznej wymiany poglądów albo w razie potrzeby w drodze ustanowienia komisji dla uregulowania konfliktu.

Art. VI Pakt niniejszy zostaje zawarty na lat dziesięć z tym, że o ile jedna z umawiających się stron nie wypowie go na rok przed upływem terminu, termin mocy obowiązującej paktu uważać się będzie za przedłużony automatycznie na następne pięć lat.

Art. VII Pakt niniejszy podlega ratyfikacji w możliwie najkrótszym terminie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powinna nastąpić w Berlinie¹. Pakt wchodzi w życie niezwłocznie po jego podpisaniu.

Sporządzony w dwóch oryginałach, w języku niemieckim i rosyjskim².

Moskwa 23 sierpnia 1939 r.

Za rząd niemiecki
v. Ribbentrop

Z upoważnienia rządu ZSRR
W. Mołotow

2. TAJNY PROTOKÓŁ DODATKOWY

Z okazji podpisania paktu o nieagresji pomiędzy Rzeszą Niemiecką i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich niżej podpisani pełnomocnicy obu stron omówili w ściśle poufnych rozmowach sprawę rozgraniczenia wzajemnych stref interesów w Europie Wschodniej. Rozmowy te doprowadziły do następujących wyników:

1. W razie zmian terytorialno-politycznych na obszarach należących do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa) północna granica Litwy stanowi zarazem granicę strefy interesów Niemiec i ZSRR. Przy tej okazji obydwie strony uznają zainteresowanie Litwy obszarem Wilna.

2. W razie zmian terytorialno-politycznych na obszarach należących do państwa polskiego strefy interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu³.

Zagadnienie, czy interesy obu stron czynią pożądanym utrzymanie niepodległego państwa polskiego i jakie mają być granice tego państwa, może być rozstrzygnięte dopiero w toku dalszych wydarzeń politycznych.

W każdym razie oba rządy rozstrzygną to zagadnienie w drodze przyjaznego porozumienia.

3. W odniesieniu do Europy Południowo-Wschodniej strona radziecka podkreśla swoje zainteresowanie Besarabią. Ze strony niemieckiej zadeklarowano całkowite polityczne desinteresement wobec tych obszarów.

4. Niniejszy protokół będzie przez obie strony traktowany jako ściśle tajny⁴.

Moskwa 23 sierpnia 1939 r.

Za rząd niemiecki
v. Ribbentrop

Z upoważnienia rządu ZSRR
W. Mołotow

¹ Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła 24 IX 1939 r. w Berlinie.

² Tekst oryginału w języku niemieckim został zamieszczony w ADAP, Bd. VI, ss. 205 - 206; tłumaczenie za L. Gelberg (wstęp, opracowanie), *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*. Warszawa 1958, T. II, ss. 524 - 525.

³ W Moskwie uzgodniono, że granica stref wpływów będzie przebiegała wzdłuż linii czterech rzek Pisa, Narew, Wisła, San. Wskutek pośpiechu przy redagowaniu tajnego protokołu opuszczono Pisę i w związku z tym Mołotow interweniował wobec ambasadora niemieckiego w Moskwie von Schulenburga o odpowiednie skorygowanie wspomnianego zapisu (por. ADAP, Bd. VII, s. 247).

⁴ Tekst oryginału w języku niemieckim zamieszczono w ADAP, Bd. VII ss. 206 - 207; przy tłumaczeniu skorzystałem z wersji zamieszczonej w *Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej*. T. I. *Kampania wrześniowa 1939*. Cz. I. *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*. Londyn 1961, ss. 73 - 74 oraz przede wszystkim w książce A. Bregmana, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939-1941*. Londyn 1985 (I wyd., 1958), s. 42.

3. NIEMIECKO-RADZIECKI UKŁAD O GRANICY I PRZYJAŹNI

Moskwa 28 września 1939 r.

Rząd niemiecki i rząd ZSRR po rozpadzie dotychczasowego państwa polskiego uważają za swój wyłącznie obowiązek przywrócić spokój i porządek na tych obszarach oraz zabezpieczenie żyjącym tam narodowościom pokojowej egzystencji, odpowiadającej ich cechom narodowym. W tym celu uzgodniono co następuje:

Art. I Rząd niemiecki i rząd ZSRR ustalają jako granicę wzajemnych interesów państwowych na obszarze dotychczasowego państwa polskiego linię, która została naniesiona na załączonej mapie i będzie bliżej opisana w uzupełniającym protokole⁵.

Art. II Obydwie strony uznają granicę wzajemnych interesów państwowych ustaloną w artykule I za ostateczną i odrzucają każdą ingerencję państw trzecich w tę regulację.

Art. III Rząd niemiecki weźmie na siebie niezbędne nowe regulacje państwowe na obszarach na zachód od podanej w artykule I linii, rząd ZSRR na obszarach na wschód od tej linii.

Art. IV Rząd niemiecki i rząd ZSRR uważają powyższą regulację za bezpieczny fundament dla postępującego rozwoju przyjaznych stosunków między swymi narodami.

Art. V Układ niniejszy podlega ratyfikacji, dokumenty ratyfikacyjne zostaną wymienione możliwie szybko w Berlinie. Układ wchodzi w życie z chwilą podpisania.

Sporządzony w dwóch oryginałach, w języku niemieckim i rosyjskim⁶.

Za rząd niemiecki
v. Ribbentrop

Z upoważnienia rządu ZSRR
W. Mołotow

4. POUFNY PROTOKÓŁ NIEMIECKO-RADZIECKI

Moskwa 28 września 1939 r.

Rząd ZSRR nie będzie czynił obywatelom Rzeszy i innym osobom niemieckiego pochodzenia zamieszkałym na obszarze jego interesów żadnych trudności, jeśli będą mieli takie życzenie, w przesiedleniu się na obszar niemieckich interesów. Wyraża zgodę na to, aby przesiedlenia te były przeprowadzone przez pełnomocników rządu Rzeszy w porozumieniu z miarodajnymi władzami miejscowymi oraz, aby zabezpieczono przy tym prawa własnościowe wychodźców.

⁵ Mapa z podpisami Stalina i Ribbentropa, datowana 28 IX 1939 r. zamieszczona została w ADAP, Bd. VIII, aneks. Protokół uzupełniający, o którym wspomina się w układzie, został podpisany 4 X 1939 r. w Moskwie przez Mołotowa i ambasadora von Schulenburga; zawierał on dokładny opis „linii granicznej między wzajemnymi interesami państwowymi na obszarze dotychczasowej Polski”. Tekst protokołu w języku niemieckim zamieszczony jest w ADAP, Bd. VIII; ss. 162-165.

⁶ Tekst w języku niemieckim zamieszczony jest w ADAP, Bd. VIII, ss. 127-128.

Rząd niemiecki podejmuje odpowiadające temu zobowiązania wobec zamieszkałych na obszarze jego interesów osób pochodzenia ukraińskiego lub białoruskiego⁷.

Za rząd niemiecki
v. Ribbentrop

Z upoważnienia rządu ZSRR
W. Mołotow

5. TAJNY NIEMIECKO-RADZIECKI PROTOKÓŁ DODATKOWY

Moskwa 28 września 1939 r.

Podpisani niżej pełnomocnicy stwierdzają zgodność rządu niemieckiego i rządu ZSRR w tym co następuje:

Tajny protokół dodatkowy podpisany 23 sierpnia 1939 r. zmienia się pod cyfrą 1 w ten sposób, że obszar państwa litewskiego przypada na strefę interesów ZSRR, podczas gdy z drugiej strony województwo lubelskie i części województwa warszawskiego przypadają na strefę interesów Niemiec (por. mapę do podpisanego układu o granicy i przyjaźni)⁸. Skoro tylko rząd ZSRR podejmie specjalne kroki na obszarze litewskim dla zabezpieczenia swych interesów, to celem naturalnego i prostego wyznaczenia granicy, obecna granica niemiecko-litewska będzie tak poprawiona, że obszar litewski, który leży na południowy zachód od linii nakreślonej na załączonej mapie przypadnie Niemcom.

Stwierdzono ponadto, że obowiązujące między Niemcami i Litwą układy gospodarcze nie powinny być uszczuplone wskutek wspomnianych uprzednio kroków Związku Radzieckiego⁹.

Za rząd niemiecki
v. Ribbentrop

Z upoważnienia rządu ZSRR
W. Mołotow

6. TAJNY NIEMIECKO-RADZIECKI PROTOKÓŁ DODATKOWY

Moskwa 28 września 1939 r.

Podpisani niżej pełnomocnicy stwierdzili przy zawarciu niemiecko-radzieckiego układu o granicy i przyjaźni zgodność w tym co następuje:

Obydwie strony nie będą na swoim obszarze tolerowały żadnej agitacji polskiej oddziałującej na obszar drugiej strony. Będą one na swoich obszarach powstrzymywały wszelkie zaczątki takiej agitacji oraz informowały się nawzajem o podejmowanych w tym celu krokach¹⁰.

Za rząd niemiecki
v. Ribbentrop

Z upoważnienia rządu ZSRR
W. Mołotow

⁷ Tekst w języku niemieckim zamieszczony jest w ADAP, Bd. VIII, s. 128.

⁸ Uwaga ta dotyczy mapy wspomnianej w przypisie 5.

⁹ Tekst w języku niemieckim zamieszczony jest w ADAP, Bd. VIII, s. 129.

¹⁰ Tekst niemiecki zamieszczony jest w ADAP, Bd. VIII, s. 129.

7. OŚWIADCZENIE RZĄDU NIEMIECKIEGO I RZĄDU ZSRR
Z 28 WRZEŚNIA 1939 R.

Moskwa 28 września 1939 r.

Rząd niemiecki i rząd ZSRR, po uregulowaniu w podpisanym dzisiaj układzie spraw wynikłych z upadku państwa polskiego i stworzeniu w ten sposób bezpiecznego fundamentu dla trwałego pokoju w Europie Wschodniej, dają jednomyślnie wyraz przekonaniu, że prawdziwym interesom wszystkich narodów odpowiadałoby zakończenie istniejącego obecnie stanu wojny między Niemcami z jednej strony a Anglią i Francją z drugiej strony. Dlatego obydwa rządy, ewentualnie w porozumieniu z innymi zaprzyjaźnionymi państwami, skierują wspólne wysiłki, aby cel ten możliwie najszybciej osiągnąć.

Gdyby jednak starania obu rządów pozostały bezskuteczne, to tym sposobem potwierdzony zostanie fakt, iż za kontynuowanie wojny odpowiedzialne są Anglia i Francja, przy czym w razie dalszego trwania wojny rządy Niemiec i ZSRR będą się nawzajem konsultowały o niezbędnych krokach¹¹.

Za rząd niemiecki
v. Ribbentrop

Z upoważnienia rządu ZSRR
W. Mołotow

DNIA PIERWSZEGO WRZEŚNIA...

Projekcja wspomnień z okresu dzieciństwa po latach z reguły wyolbrzymia wydarzenia przyjemne, nie spełnione marzenia zamienia w rzeczywistość, pomijając, a w najlepszym razie deformując i dopasowując minioną, szarą rzeczywistość do swych dzisiejszych wyobrażeń. Jest to zjawisko normalne i dość powszechne, ponieważ nikt nie lubi wspominać swoich porażek, potknięć i różnych niepowodzeń. We wspomnieniach znajdują ponadto ujście przede wszystkim tęsknoty za minioną bezpowrotnie młodością.

Zupełnie inne marzenia i tęsknoty stały się udziałem mojego pokolenia, które w okres wojny wkroczyło mając 13-14 lat. Wbrew prawom natury zostało ono brutalnie okrojone z dzieciństwa i nagle, z dnia na dzień, wtłoczone w świat dorosłych w jego najokrutniejszej postaci. Następnie przeszło ono przyspieszony kurs edukacji politycznej i życiowej oraz poddane zostało twardemu egzaminowi praktycznemu ze współzycia społecznego, patriotyzmu i poświęcenia dla Ojczyzny. Nie wszyscy zdali ten egzamin pomyślnie.

Te okoliczności spowodowały, iż moje wspomnienia z tamtego okresu są bardzo „dorosłe”, pozbawione barwnych upiększeń. Za to zapisały się one tak głęboko w mojej korze mózgowej jak na taśmie magnetycznej, że mają dzisiaj wartość nieomal dokumentu. Wywarły one trwałe piętno na mojej osobowości i charakterze. Cezurę dzielącą okres dzie-

¹¹ Oświadczenie to zostało przekazane prasie. tekst w języku niemieckim zamieszczony jest w ADAP, Bd. VIII, ss. 129-130.